redakcja naukowa

Beata Machul-Telus
Urszula Markowska-Manista
Lech M. Nijakowski

Krwawy cień genocydu

Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem

impuls

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2011

Recenzenci:
prof. nadzw. dr hab. Ewa Waszkiewicz
dr hab. Sławomir Łodziński

Redakcja wydawnicza:
Beata Bednarz
Małgorzata Miller

Opracowanie typograficzne:
Katarzyna Kerschner

Projekt okładki:
Ewa Beniak-Haremska

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
PRO HUMANUM
ul. Międzynarodowa 32/34A lok. 78
03-922 Warszawa

ISBN 978-83-7587-694-9

Oficyna Wydawnicza „Impuls"
30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5
tel. (12) 422-41-80, fax (12) 422-59-47
www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl
Wydanie I, Kraków 2011

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

We would like to thank professor Philip Zimbardo for His „Foreword", as well as an inspiration to everyday heroism.

Za „Słowo wstępne" do naszej publikacji oraz inspirację do heroizmu dnia codziennego specjalne podziękowania składamy profesorowi Philipowi Zimbardo.

Beata Machul-Telus
Urszula Markowska-Manista
Lech M. Nijakowski

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

Spis treści

Philip G. Zimbardo
Słowo wstępne 11

Beata Machul-Telus, *Urszula Markowska-Manista*, *Lech M. Nijakowski*
Wprowadzenie. Wiele ludobójstw, jeden dyskurs? 17

Lech M. Nijakowski
Wiek XX stuleciem ludobójstw. Podstawowe definicje, spory i fakty 23

Manana Jaworska, *Mateusz Olechowski*, *Michał Bilewicz*
Ludobójstwo i jego społeczno-psychologiczne następstwa:
od korzeni zła do przeprosin i procesu przebaczania 63

Jerzy Zajadło
Koncepcja *Responsibility to Protect* jako strategia zapobiegania
i karania zbrodni ludobójstwa 95

Grzegorz Kucharczyk
Pierwsze ludobójstwo i pierwszy negacjonizm –
eksterminacja Ormian w Turcji na początku XX wieku 115

Alicja Bartuś
Ludobójstwo po Auschwitz 137

Marian Grzegorz Gerlich
Romski *porajmos* i kulturowe konsekwencje zagłady 155

Karolina Bieniek
Never again! Problematyzacja kwestii ludobójstwa w Ruandzie
w 1994 roku 181

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

Urszula Markowska-Manista
W międzykulturowym zwierciadle traum.
Ludobójstwa, rzezie, masakry i zbrodnie przeciwko ludzkości
na kontynencie afrykańskim w XX i XXI wieku 199

Beata Machul-Telus, *Urszula Markowska-Manista*
A świat milczy... Jak i dlaczego uczyć o ludobójstwach? 237

Bibliografia 273

Summary 301

Noty o autorach 303

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

Content

Philip G. Zimbardo Professor
Foreword 11

Beata Machul-Telus, *Urszula Markowska-Manista*, *Lech M. Nijakowski*
Introduction. Numerous genocides one discourse? 17

Lech M. Nijakowski Ph.D. (Warsaw University)
20th century: the age of genocides. Basic definitions, debates and facts 23

Manana Jaworska, *Mateusz Olechowski*, *Michał Bilewicz* Ph.D. (Warsaw University)
Genocide and its social-psychological consequences: from the roots of evil to forgiveness and reconciliation processes 63

Jerzy Zajadło Ph.D., Professor (University of Gdańsk)
The concept of *Responsibility to Protect* as a strategy for preventing and punishing genocide crimes 95

Grzegorz Kucharczyk Ph.D., Professor (Polish Academy of Sciences)
The first genocide and the first negationism: the extermination of Armenians in Turkey at the beginning of 20th century 115

Alicja Bartuś Ph.D. (Foundation "International Youth Meeting Centre in Oświęcim/Auschwitz")
Genocide after Auschwitz 137

Marian Grzegorz Gerlich Ph.D. (University of of Silesia)
Roma *porajmos* and cultural implications of the Holocaust 155

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2011

Karolina Bieniek (University of Wrocław)
“Never again!” Issues around the Ruandan genocide in 1994 181

Urszula Markowska-Manista Ph.D. (Academy of Special Education)
In the intercultural mirror of traumas. Genocide, massacres, atrocities and crimes against humanity on the African continent in the XX and XXI century 199

Beata Machul-Telus (Association PRO HUMANUM),
Urszula Markowska-Manista Ph.D. (Academy of Special Education)
And the world says nothing... How and why to teach about genocide? 237

Bibliography 273

Summary 301

About authors 303

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

Philip G. Zimbardo

Słowo wstępne

Objawiona w Holokauście zdolność człowieka do czynienia zła zadziwiła zapewne samego Lucyfera. A tym, co w niej najbardziej przerażające, są ukryte za suchymi statystykami masowych morderstw milionów dzieci, kobiet i mężczyzn w różnym wieku i różnych narodowości złożoność i skuteczność licznych systemów, które umożliwiły dokonanie tego straszliwego dzieła w relatywnie krótkim czasie.

Wiele nauk usiłuje zdefiniować zło. Psychologia twierdzi, że jest to intencjonalne działanie, mające na celu wyrządzenie psychicznej lub fizycznej krzywdy bądź odebranie życia innej osobie lub grupie osób. Tak rozumiane zło może być działaniem jednostek, współpracujących ze sobą grup lub osób pracujących z upoważnienia i w imieniu państwa. To ostatnie jest „złem ludobójstwa".

Masowe morderstwa wyczerpujące definicję ludobójstwa to akty organizowane odgórnie przez politycznych czy wojskowych przywódców, ale w zabijanie zawsze zaangażowani są zwykli ludzie. Niektórzy z nich zadają śmierć jako żołnierze wykonujący rozkazy, podczas gdy inni odbierają życie, gdyż są patriotami i bronią ojczyzny. Jednak tym, co naprawdę umożliwia ludobójstwo, jest milcząca zgoda biernej większości. Widzą i słyszą zło, ale uśmiechają się uprzejmie i patrzą w inną stronę. Gdy inni są winni wrogich działań – oni ponoszą winę za „zło niedziałania". Każdy prześladowca liczy na bierną obojętność, która powstrzymuje zwykłych ludzi od występowania w obronie prześladowanych. Apatia, z jaką większość z nas reaguje na niesprawiedliwość, nieludzkie traktowanie, zepsucie i inne przejawy zła sankcjonowanego przez aparat państwa – to jedna z tych rzeczy, których czyniący zło władcy mogą być pewni.

Dlaczego jednak zwykli ludzie biorą udział w czynieniu zła? I – nie mniej ważne pytanie – jak uzbroić się wobec tej groźby, jak sprawić, żebyśmy stali

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

się odporni na uwodzicielską moc ciemnej strony człowieczeństwa? Czy możemy pójść krok dalej i rzucić wyzwanie ciemności tkwiącej w każdym z nas poprzez powołanie do życia nowego pokolenia bohaterów dnia codziennego: zwyczajnych ludzi gotowych do niezwyczajnych czynów, do tego, aby wstać i powiedzieć „nie" złu, gdziekolwiek i w jakiejkolwiek postaci by się nie objawiało? Pragnę podjąć próbę znalezienia odpowiedzi na te prowokacyjne pytania: z perspektywy nauczyciela, badacza psychologii i optymisty, nietracącego wiary w to, iż w każdym człowieku istnieje dobro, które może zwyciężyć – jeśli tylko damy mu szansę, poprzez dostęp do wiedzy i właściwą motywację do rozwijania moralnej odwagi.

Niniejsza książka ma uświadomić polskiej – i, ufam, nie tylko polskiej – opinii publicznej, jak ważne jest to, żeby wiedzieć i rozumieć, jak i dlaczego dochodzi do aktów ludobójstwa. Dzięki tej wiedzy będziemy w stanie zbudować zbroję, która – zarówno w sferze psychologicznej, jak i politycznej – pozwoli nam obronić świat przez złem ludobójstwa. Na bolesnych lekcjach przeszłości musimy uczyć się, jak kształtować naszą teraźniejszość i przyszłość, tak aby sama idea ludobójstwa stała się niemożliwa do wyobrażenia.

Kilka następnych stron chciałbym poświęcić zarysowaniu pewnych idei, które dokładniej omawiam w mojej najnowszej książce *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*[1].

Moim zdaniem, najistotniejszym aspektem edukacji na temat ludobójstwa jest przekonywanie ludzi do intelektualnej czujności i krytycznego myślenia. Rzecz w tym, aby w każdej sytuacji, w której się znajdujemy, zachowywać się świadomie; aby zawsze widzieć i słyszeć, co się naprawdę dzieje, nie poprzestając na rzucie oka na powierzchnię zjawisk. To oznacza także zachowanie otwartego umysłu oraz gotowość do kwestionowania zjawisk i poglądów, które budzą nasze wątpliwości, do tego, aby żądać dowodów, zamiast przyjmować na wiarę opinie tzw. autorytetów. Postawa godna polecenia to postawa „sceptyka o otwartym umyśle", gotowego wysłuchać różnych punktów widzenia, także tych z pozoru dziwacznych – ale nieskłonnego do przyjmowania żadnego z nich bez wystarczających dowodów. To oznacza także umiejętność odróżnienia między „władzą sprawiedliwą", której należy się nasz szacunek, a „władzą nieprawą", która zasługuje na naszą odmowę i niezgodę. A to z kolei zwiastuje, że musimy być bardziej świadomi tego, na jakich wartościach budujemy swój światopogląd, w co wierzymy i jak daleko jesteśmy gotowi się posunąć, aby tej wiary bronić.

Na początek chciałbym, abyśmy przyjrzeli się temu, w jaki sposób nazistom udało się stworzyć warunki, w których Holokaust stał się możliwy –

1 P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, tłum. A. Cybulko et al., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

niech będzie to lekcja z potęgi kontroli systemowej. Później przejdziemy do analizy przykładu ludobójstwa z nieodległej przeszłości: wydarzeń z Ruandy, które uświadomią nam możliwe skutki manipulacji zmienną sytuacyjną, jaką jest dehumanizacja. Następnie pragnę podzielić się z Czytelnikami uwagami o roli, jaką studia nad ludobójstwem odgrywają w uświadomieniu nam wszystkim – a szczególnie ludziom młodym – groźby, którą niesie w sobie zło czające się na marginesach życia publicznego. Swoją refleksję chciałbym zakończyć kilkoma myślami o tym, co wszyscy możemy zrobić, aby w swoim życiu i otoczeniu zasiać ziarno codziennego bohaterstwa – ostatecznej linii obrony ludzkości przed wszelkim złem tego świata.

Zamiar wymordowania całego narodu mógł zrodzić się w umyśle Adolfa Hitlera jako część jego planu uczynienia z Żydów kozła ofiarnego, winnego wszelkim niepowodzeniom i ciężkim warunkom życia ówczesnych Niemców, wyrazistego kontrastu dla nowej, udoskonalonej rasy aryjskich „nadludzi". Jednak dopiero wtedy, kiedy wizje Hitlera przyniosły mu władzę – jego geniusz ujawnił się w mistrzostwie, z jakim w celu realizacji tych wizji manipulował całym systemem instytucji powołanych do wypełniania zgoła przeciwnych zadań.

System państwa prawa wykorzystał do uchwalenia ustaw, które autoryzowały wszelkiego rodzaju akty antysemityzmu. Te ustawy pozbawiły Żydów prawa głosu i zredukowały bądź wyeliminowały, jedną po drugiej, ich swobody obywatelskie. Media zostały zaangażowane do walki propagandowej, karmiąc publiczność filmami, doniesieniami i plakatami, na których Żydzi byli przedstawiani jako element niepożądany i szkodniki, toczące zdrową tkankę narodu niemieckiego. Wszystkie te działania bardzo podbudowały samoocenę w grupie wewnętrznej. Przedsiębiorczość poddana została kontroli, która owocowała finansowym wsparciem dla rasistowskich idei, a także likwidacją firm należących do Żydów. Egzekucję nowych praw zapewniły policja, wojsko i organizacje paramilitarne.

W mojej opinii najbardziej przebiegłym spośród tych wszystkich działań było sprostytuowanie całego systemu edukacyjnego, począwszy od szkoły podstawowej aż po uniwersytety. Nauczyciele zostali zobowiązani do posługiwania się podręcznikami pełnymi najwymyślniejszych i najbardziej obelżywych antysemickich stereotypów. Małe dzieci czytały w szkołach komiksy, które prosto, wyraźnie i na obrazkach tłumaczyły im, dlaczego Żydzi powinni być wygnani z niemieckich klas, niemieckiej przestrzeni publicznej i wreszcie z samych Niemiec. Stąd już niedaleko było do przekonania nieco starszych uczniów, że Żydzi powinni być zamykani w gettach i wysyłani do odległych obozów koncentracyjnych. „Ostateczne rozwiązanie" – wymordowanie wszystkich europejskich Żydów – było po prostu następnym krokiem w tym mistrzowsko przeprowadzonym planie systemowej kontroli umysłów

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

niemieckiej młodzieży, a w konsekwencji także dorosłych Niemców. W końcu obozy koncentracyjne, komory gazowe, krematoria i puszki z cyklonem B nie powstałyby bez udziału architektów, inżynierów, wynalazców, biologów i budowlańców.

I wreszcie, do systematycznej eksterminacji całej, dużej populacji ludzkiej potrzebny był udział ludzi wykonujących zawody medyczne: lekarzy i pielęgniarek. Zaczęło się od Akcji T4, czyli programu eliminacji osób wiodących „życie niewarte życia". Najpierw przestępcy, a potem także psychicznie i nerwowo chorzy, opóźnieni w rozwoju, dzieci, które przyszły na świat zdeformowane, starcy przebywający w zakładach opiekuńczych, byli „eliminowani" w ramach programu eutanazji, mającego oczyścić niemieckie społeczeństwo z elementów niepożądanych. Następnym krokiem była eksterminacja Romów, homoseksualistów, komunistów i – najgorszych ze wszystkich – całej niepożądanej populacji niemieckich Żydów[2].

Mechanizm ludobójstwa, do którego doszło w zachodnioafrykańskiej Republice Ruandy, był prostszy i, jeśli można tak powiedzieć, bardziej bezpośredni. Przez wiele lat Tutsi i Hutu żyli obok siebie, jako sąsiedzi i przyjaciele, aż pewnego dnia – w 1994 roku – rządząca partia, składająca się z ludzi z plemienia Hutu, w publicznym radiu i na plakatach obwieściła, iż dłużej nie można już tolerować ludzi z plemienia Tutsi. Za tym poszły radiowe seanse nienawiści, obliczone na wywołanie u wszystkich Hutu palącej potrzeby wytępienia wszystkich Tutsi. Hutu usłyszeli, że Tutsi to „karaluchy". Kazano im wierzyć, że – jeśli nie zaczną się bronić, i to natychmiast – insekty te zaleją ich domy i ich ziemię. Rząd zarządził eksterminację całego „Tutsi-robactwa", wyposażając Hutu w narzędzia mordu: mężczyźni dostali maczety, a kobiety pałki. Skutkiem tych działań była mordercza gorączka, podczas której – w ciągu zaledwie trzech miesięcy – w okrutny sposób zamordowanych zostało ponad 800 tysięcy Tutsi (prawie 20% populacji Ruandy). Ruandyjskie ludobójstwo ujawnia efekt działania mechanizmu dehumanizacji w jego najgorszym wydaniu – mechanizmu, pozwalającego wierzyć, że „inny" nie jest człowiekiem, ale przedmiotem, insektem, którego należy wytępić.

Ale żeby takie masowe morderstwa mogły trwać, niezakłócone, miesiącami – konieczna była bezczynność ze strony innych, silniejszych narodów.

---

2 Czytelnikom chcącym podjąć dogłębną analizę nazistowskiego ludobójstwa i ludobójstwa w ogóle polecam w tym miejscu następujące publikacje: *The Third Reich in Power, 1933–1939: How the Nazis Won Over the Hearts and Minds of a Nation* Richarda Evansa (Press, New York 2005); *The Genocidal Mentality: Nazi Holocaust and Nuclear Threat* Roberta Jaya Liftona i Erica Markusena (Basic Books, New York 1990); *How Can We Imagine the Unthinkable? Genocide: The Human Cancer* Israela Charny'ego (Westview Press, Boulder – Colorado 1982), *Century of Genocide: Eyewitness Accounts and Critical Views* Samuela Tottena, Williama Parsonsa i Isreala Charny'ego (Garland Publishing, New York 1997).

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

I tak też się stało: rząd USA poinstruował nawet swoich dyplomatów, żeby mówiąc o wydarzeniach w Ruandzie, unikali używania pojęcia „ludobójstwo", bo mogłoby to zobligować Amerykę – jako jednego z kluczowych członków ONZ – do interwencji[3].

Badania prowadzone w dziedzinie psychologii społecznej wskazują, że istnieje pewien zestaw procesów społecznych, które występując razem, mogą sprowadzić dobrych ludzi na drogę zła. Należą do nich:

- bezrefleksyjne przekroczenie granicy między dobrem i złem; nawet niewielki „pierwszy krok" (w słynnym badaniu Stanleya Milgrama, w którym badanym kazano porażać niewinne ofiary prądem, zło zaczyna się wraz z pierwszym impulsem elektrycznym, zaaplikowanym przez badanego, nawet jeśli jego moc wynosiła zrazu zaledwie 15 V – w końcu doszła do 450 V);
- ślepe posłuszeństwo wobec autorytetów;
- dehumanizacja innych osób;
- zaakceptowanie stanu rozproszenia odpowiedzialności;
- anonimizacja;
- poddanie się antyspołecznej presji grupy;
- przyjęcie ideologii, w której cel uświęca środki.

Aby wytworzyć swoistą „psychiczną zbroję", chroniącą nas przed tymi procesami – musimy najpierw uświadomić sobie, w jaki sposób dobrzy ludzie ulegają złu. Ale za tą świadomością idzie pytanie: czy można spowodować proces odwrotny? Czy możemy skłonić zwykłych ludzi do tego, żeby zostali bohaterami?

Głęboko w to wierzę. Dlatego powstała organizacja, którą nazwaliśmy „Projekt Heroicznej Wyobraźni" (Heroic Imagination Project – HIP). Celem projektu jest uczenie zwykłych ludzi mądrego i efektywnego bohaterstwa – tego, jak pomagać tym, którzy potrzebują pomocy i bronić słusznych spraw, mając świadomość kosztów i ryzyka, jakie się z tym wiążą. Program przewiduje szkolenia – prowadzone zarówno bezpośrednio, jak i przez Internet – które stawiają sobie trzy cele. Najpierw: uodparnianie na działanie złych wpływów społecznych poprzez uświadamianie, jak oddziałują na nasze umysły zawodowi manipulatorzy, potem – inspirowanie ludzi do tego, aby widzieli siebie jako potencjalnych bohaterów, którzy przyswoili sobie „heroiczną wyobraźnię" i są odporni na podszepty „wyobraźni zła", i wreszcie, codzienny trening życia wedle zasad mądrego bohaterstwa. W naszych szko-

3 Zachęcam do przeczytania następujących publikacji na ten temat: *Shake Hands with the Devil: The Failure of Humanity in Rwanda* generała Roméo Dallaire'a i majora Brenta Beardsleya (Carroll & Graf Publishers, New York 2003); także na temat innego ludobójstwa: *East Timor: Genocide in Paradise* Matthew Jardine'a (Ordonian Press, Tucson – Arizona 1995).

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

leniach używamy nagrań z różnych programów badawczych, a także zabawnych filmików z „ukrytej kamery" i innych materiałów, ilustrujących różne tematy i psychologiczne mechanizmy w ciekawy, nieakademicki sposób.

Na stronach internetowych „Projekt Heroicznej Wyobraźni"[4] dostępny jest dla każdego. Pilotażowe zajęcia, prowadzone w szkołach średnich w San Francisco dowodzą, że program działa. Niech mi będzie wolno przytoczyć fragment listu, który otrzymaliśmy od licealistki – jednej z uczestniczek naszych internetowych szkoleń:

> *Wasz aktualny projekt, który ma pomóc ludziom znaleźć odwagę do tego, aby stali się „codziennymi bohaterami", jest moim zdaniem szczególnie ważny dla uczniów szkół średnich. Zbyt rzadko czujemy, że możemy mieć jakiś wpływ na otaczający nas świat, zbyt często – że świat ten i wszystko, co się w nim dzieje, jakoś nam się „przydarza", nie pytając nas o zdanie. Cotygodniowe „ćwiczenia z bohaterstwa", skupienie na tym, żeby żyć zgodnie z zasadami, których nauczacie, pomogły mi zobaczyć moje miejsce w świecie w znacznie lepszym świetle.*

Dlatego zapraszam do odwiedzenia naszej strony, przyjęcia „heroicznego wyzwania" i rozpoczęcia własnej bohaterskiej podróży w ramach jednego z proponowanych przez nas kursów.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że celem książki *Krwawy cień genocydu. Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem* i mojego krótkiego do niej wprowadzenia jest zachęcenie Czytelników do tego, żeby zechcieli poświęcić więcej uwagi odległemu z pozoru problemowi ludobójstwa. I żeby podjęli trud edukowania młodszych – tak aby przyszłe pokolenia poszły krok dalej niż my, aby rozumiały nie tylko osobistą wartość cnoty Współczucia, ale także obywatelską wartość cnoty Bohaterstwa.

Polskich Czytelników chciałbym pożegnać przypomnieniem, że to polski prawnik żydowskiego pochodzenia, Rafał Lemkin, stworzył w 1943 roku termin „ludobójstwo". To dzięki jego pracy możliwe było powołanie międzynarodowych trybunałów karnych, przed którymi odpowiadają oskarżeni o zbrodnię ludobójstwa. Trybunały te powołane zostały po to, aby zapewnić, że jeśli jakikolwiek kraj przyjmie prawa otwierające drogę do legalizacji zbrodni ludobójstwa – prawa te muszą ustąpić przed uznawanym przez cały świat prawem, które chroni godność oraz gwarantuje każdemu człowiekowi sprawiedliwość.

Tłumaczyła: *Agnieszka Wołk-Łaniewska*

4 Zob. www.heroicimagination.org.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

Beata Machul-Telus

Urszula Markowska-Manista

Lech M. Nijakowski

Wprowadzenie
Wiele ludobójstw, jeden dyskurs?

> *W przypadku kolektywnych aktów przemocy z reguły nie chodzi o niezrozumiałe erupcje, lecz o powtarzające się procesy społeczne, które mają początek, fazę środkową oraz koniec i są dziełem ludzi myślących, a nie szaleńców.* [...] *Relacja między masową zbrodnią a moralnością nie jest kontradyktoryjna, lecz ma charakter wzajemnego uwarunkowania. Bez moralności nie można byłoby dokonać masowej zbrodni.*
>
> Harald Welzer[1]

Ludobójstwa to trudny przedmiot badań dla naukowca. Inaczej niż w przypadku wojen naukowiec nie dysponuje gotową listą przypadków. Już sama definicja ludobójstwa, która prowadzi do ustalenia takiej a nie innej listy masowych zbrodni, jest przedmiotem poważnych kontrowersji naukowych. Z jednej strony są to ekstremalne działania, wyjątkowe połączenie unikatowych czynników, które prowadzą do eksterminacji znaczącej części grupy ofiar i nie budzą wątpliwości co do tego, że są jakościowo nowymi „osiągnięciami" na skali ludzkiego barbarzyństwa. Z drugiej strony obserwujemy wiele masowych zbrodni, które bywają nazywane przez ofiary, świadków czy dziennikarzy ludobójstwami, a którym zdaje się brakować czegoś

1 H. Welzer, *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów*, tłum. M. Kurkowska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 15, 42.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

istotnego – ludobójczej intencji, planowej eksterminacji, zamknięcia dróg ucieczki itd.

Sporom o ustanowienie katalogu ludobójstw towarzyszą ogromne emocje i interesy polityczne. „Ludobójstwo" to nazwa zbrodni, która choć przez dziesięciolecia nie była ścigana i karana (trzeba było czekać na powołanie trybunału ds. zbrodni w byłej Jugosławii), to służyła za swoistą pałkę intelektualną w propagandzie wymierzonej we wrogów. Zgodnie z zimnowojenną logiką, w zależności od tego, po której stronie „żelaznej kurtyny" znajdował się kraj, ofiary jego funkcjonariuszy uznawano za godne ubolewania skutki uboczne prawomyślnych operacji zbrojnych albo za ofiary celowej polityki ludobójczej. Przykładem tej hipokryzji rządów jest kwalifikacja zbrodni Czerwonych Khmerów. Mimo końca zimnej wojny rządy nie utraciły wiele ze swego cynizmu i skłonności do propagandowych kłamstw.

Jako wyjątkowa zbrodnia, połączona często ze skrajnym bestialstwem i okrucieństwem, ludobójstwo prawie nikogo nie pozostawia obojętnym. Prowokuje to niektórych badaczy do popadania w moralizatorskie tony i publikowania raczej wykładni etycznych niż obiektywnych książek naukowych. W badaniach nad ludobójstwem konieczne jest oczywiście wykorzystanie tradycji krytycznej w naukach społecznych, dzięki czemu badacz jest w stanie obnażyć mechanizmy władzy i dominacji prowadzące do dyskryminacji grup i okrutnych zbrodni, ale jego najważniejszym celem jest poszerzenie wiedzy naukowej. Wymaga to badań opartych na precyzyjnych definicjach, dających się zoperacjonalizować, połączonych ze wskaźnikami teorii falsyfikowalnych, spójnych, koherentnych i wolnych od wartościowania, a do tego badań intersubiektywnie sprawdzalnych i pozbawionych filtra europocentryzmu. Ten elementarny warsztat badawczy jest bardzo często zapoznawany przez osoby podejmujące się opisu i wyjaśnienia etiologii ludobójstwa. Wtedy autorytet nauki jest wykorzystywany do propagowania mniej lub bardziej arbitralnych stanowisk politycznych, motywowanych światopoglądem i postawami wobec innych narodów czy grup etnicznych. Dobre intencje nie są tu żadnym usprawiedliwieniem.

Na tym nie koniec trudności. Studia nad ludobójstwem (*genocide studies*) mają charakter nie tyle interdyscyplinarny, co transdyscyplinarny – muszą być prowadzone jednocześnie na obszarze kilku dyscyplin akademickich, za pomocą technik i metod należących do różnych tradycji. W szczególności powinno się korzystać z dorobku socjologii, politologii, nauki o stosunkach międzynarodowych, psychologii społecznej oraz kulturoznawstwa, a w projektowaniu rozwiązań edukacyjnych – pedagogiki. Należy mieć także rozeznanie w trudnej materii prawno-międzynarodowej i międzykulturowej, gdyż są to ważne konteksty analiz nauk społecznych i samej mobilizacji ludobójczej. Sprawia to, że coraz więcej badań prowadzonych jest przez

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

zespoły (w tym międzynarodowe), łączące specjalistów z różnych dyscyplin. Bez zapoznania się z bogatą literaturą przedmiotu nie można rozpocząć właściwej analizy naukowej.

Wymienione trudności potęguje nikły stan wiedzy w społeczeństwie polskim na temat ludobójstw i metod ich badania, w tym metod komparatystycznych. Stosunkowo dużo publikuje się w języku polskim książek dotyczących Holokaustu, co wynika również z zainteresowań polskich badaczy. W porównaniu z krajami zachodnimi mamy jednak wyjątkowo mało tłumaczeń – o książkach autorskich nie wspominając – dotyczących ogólnych mechanizmów prowadzących do ludobójstw. Brakuje książek prezentujących komparatystykę przypadków ludobójstw i budujących ogólne modele wyjaśniające mobilizację ludobójczą. Choć ostatnio sytuację poprawiła inicjatywa Wydawnictwa Naukowego PWN, które stworzyło serię poświęconą między innymi ludobójstwom (współredaktorem serii jest jeden z autorów niniejszej książki – Michał Bilewicz).

Komparatystyka ludobójstw spotyka się z ostrą krytyką niektórych badaczy Holokaustu, którzy twierdzą, że ludobójstwo na Żydach było zbrodnią wyjątkową, nieporównywalną z innymi. Jednak tworzenie ogólnych modeli, a nie jedynie detaliczne opisywanie przeszłości, jest jedyną szansą na skonstruowanie sprawnego systemu ostrzegania przed mobilizacją ludobójczą. Bez tego masowe zbrodnie będą się powtarzały. Nikła świadomość obywatelska utrudnia badaczom zadanie, gdyż często spotykają się oni z nieuzasadnionymi zarzutami (na przykład, że nie doceniają martyrologii ofiar), ich projekty naukowe zaś nie są dofinansowywane.

Opisane trudności określiły kształt przedsięwzięcia, którego owocem jest niniejsza książka. Autorami poszczególnych rozdziałów są prawnicy, socjologowie, psychologowie, politolodzy, kulturoznawcy i pedagodzy. Nie chcieliśmy, aby książka ograniczała się do opisu przeszłych zbrodni, ale również ukazywała mechanizmy mobilizacji ludobójczej i dostarczała podpowiedzi, jak można przeciwdziałać ludobójstwom w ramach codziennej pracy edukacyjnej i akcji społecznych. Książka łączy zatem cel naukowy – prezentację wyników autorskich badań – z popularnonaukowym. Publikacja jest adresowana nie tylko do wszystkich czytelników zainteresowanych tytułową problematyką, ale również do tych, którzy chcą rozszerzyć ofertę nauczania i wzbogacić treści programowe przedmiotów i prowadzonych zajęć o złożone zagadnienia *genocide studies*.

Wśród autorów znaleźli się referenci seminarium „Edukacja na temat przeciwdziałania ludobójstwom jako forma ochrony praw człowieka", współorganizowanego przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego PRO HUMANUM i Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, które odbyło się 15 kwietnia 2010 roku

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

w ramach międzynarodowego programu „GREAT": „Global Rights, Europeans Acting Together". Ponadto redaktorzy zaprosili do napisania tekstów wybitnych teoretyków i praktyków z różnych ośrodków naukowych w Polsce.

Książkę otwiera tekst Lecha M. Nijakowskiego, socjologa z Uniwersytetu Warszawskiego, *Wiek XX stuleciem ludobójstw. Podstawowe definicje, spory i fakty*. Ma on na celu zapoznanie czytelnika z podstawowymi definicjami zjawisk omawianych w tej książce oraz dostarczyć bazowych informacji dotyczących ludobójstw totalnych i częściowych. Autor poświęca sporo uwagi konfliktowej naturze procesu definiowania zbrodni ludobójstwa. Na koniec wymienia i omawia niektóre czynniki sprzyjające mobilizacji ludobójczej.

Teoretyczną bazę poszerzy czytelnikowi kolejny tekst autorstwa trójki psychologów z Uniwersytetu Warszawskiego: Manany Jaworskiej, Mateusza Olechowskiego i Michała Bilewicza – *Ludobójstwo i jego społeczno-psychologiczne następstwa: od korzeni zła do przeprosin i procesu przebaczania*. Autorzy w przystępny sposób przedstawiają najnowszy dorobek współczesnej psychologii społecznej, który może służyć zrozumieniu tego, jak zwykli ludzie, normalni w świetle testów osobowości, stają się masowymi mordercami. Wiele z tych ustaleń rewiduje „potoczną wiedzę" naukowców z innych dyscyplin – przykładem może być nowa teoria kozła ofiarnego. Prezentują także konieczne warunki skutecznego pojednania sprawców i ofiar.

Kolejny tekst dotyczy praktycznych sposobów zapobiegania ludobójstwom. Jego autorem jest Jerzy Zajadło, prawnik z Uniwersytetu Gdańskiego. Autor ogniskuje swoją narrację wokół koncepcji *Responsibility to Protect* (odpowiedzialności za ochronę). Tekst ukazuje prawne i moralne kontrowersje związane z interwencją humanitarną i nową polityką międzynarodową po zakończeniu zimnej wojny. Autor opisuje przy tym rzeczywistość dynamicznie się zmieniającą – jak napisał: „niektóre z wydanych stosunkowo niedawno opracowań naukowych trzeba by w zasadzie napisać od nowa". Artykuł ma zatem duże znaczenie z punktu widzenia toczącej się debaty publicznej na temat skutecznego powstrzymywania mobilizacji ludobójczej.

Kolejne cztery teksty poświęcone są ludobójstwom totalnym, których ofiarą padli Ormianie, Żydzi, Romowie i Tutsi. Wiedza o poszczególnych zbrodniach jest w społeczeństwie polskim, w tym w środowiskach naukowych, zróżnicowana. Dlatego sporo uwagi poświęciliśmy mniej znanym ludobójstwom. Historyk Grzegorz Kucharczyk z oddziału poznańskiego PAN opisuje ludobójstwo Ormian, do którego doszło w Imperium Osmańskim w latach 1915–1916. Etnolog Marian Grzegorz Gerlich opisuje słabo znane i przez niektórych lekceważone ludobójstwo Romów, zwane w ich języku *Porajmos* ('Pochłonięcie'). Karolina Bieniek, badaczka stosunków międzynarodowych z Uniwersytetu Wrocławskiego, opisuje zaś meandry ostatniego w XX wieku ludobójstwa, czyli mordu Tutsi, opozycyjnych Hutu i Twa w Ru-

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

andzie w 1994 roku. Ponieważ w odróżnieniu od wymienionych ludobójstw o Holokauście wiadomo w Polsce stosunkowo dużo, czytelnik zaś ma do dyspozycji bogatą i zróżnicowaną literaturę, w tej książce zrezygnowaliśmy z opisu samego ludobójstwa Żydów na rzecz dyskusji, czy była to zbrodnia wyjątkowa. Tego trudnego i budzącego skrajne emocje zadania podjęła się Alicja Bartuś, Przewodnicząca Rady Fundacji na Rzecz Międzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu.

Panoramę masowych zbrodni w Afryce, stosunkowo najsłabiej znaną w Polsce, rozszerza tekst Urszuli Markowskiej-Manista z Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie – *W międzykulturowym zwierciadle traum. Ludobójstwa, rzezie, masakry i zbrodnie przeciwko ludzkości na kontynencie afrykańskim w XX i XXI wieku*. Autorka przybliża czytelnikowi między innymi kwestię traktowania Pigmejów w krajach Afryki Środkowej, którzy padają ofiarą nie tylko nietolerancji, ale i masowych zbrodni.

Książkę zamyka artykuł Beaty Machul-Telus – Prezesa Stowarzyszenia PRO HUMANUM, i Urszuli Markowskiej-Manista, poświęcony zagadnieniu edukacji na temat ludobójstw i innych masowych mordów pod kątem omawiania tych zagadnień zarówno w procesie edukacji formalnej, jak i nieformalnej. Autorki prezentują trudności w realizacji treści takiej edukacji, przybliżają jej założenia i podstawowe techniki, a także wyniki badań pilotażowych Stowarzyszenia PRO HUMANUM z marca 2010 roku, poświęconych świadomości polskich studentów w zakresie zbrodni ludobójstwa i sposobów jej przeciwdziałania.

Mamy nadzieję, że książka stanowi spójną całość, pokazującą czytelnikowi, że mimo tego, iż poszczególne ludobójstwa miały odmienne oblicza i dochodziło do nich w bardzo różnych krajach, o zróżnicowanych dorobkach kulturowych i cywilizacyjnych, to zbrodnia ta jest co do istoty autonomicznym fenomenem, który wymaga zbudowania odrębnego modelu wyjaśniającego mobilizację ludobójczą. Bez podjęcia naukowego wysiłku zgłębienia etiologii ludobójstw nie będziemy w stanie efektywnie im przeciwdziałać.

Liczymy na to, że czytelnicy zainspirowani rozważaniami zaprezentowanymi w tej publikacji z krytycznym nastawieniem sięgną do dostępnej literatury przedmiotu. Mamy nadzieję, że włączą się, jako świadomi i wymagający aktorzy, w debatę publiczną na temat przeciwdziałania i karania zbrodni ludobójstwa oraz projektowania obszarów edukacyjnych kształtujących postawy obywatelskie i uwrażliwiających na Innego.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

Lech M. Nijakowski
Uniwersytet Warszawski

Wiek XX stuleciem ludobójstw. Podstawowe definicje, spory i fakty

Pojęcie „ludobójstwo"[1] przeniknęło do dyskursu publicznego, stając się wyraźnym znakiem zbrodni totalnej, ostatecznego pogwałcenia zasad etycznych i godności ludzkiej. Debaty na temat ludobójstw budzą ogromne emocje nie tylko wśród narodów ofiar czy sprawców, ale również w kręgach naukowych i dyplomatycznych. Nazwanie masowej zbrodni ludobójstwem – a duża liczba bezbronnych ofiar sama z siebie nie wystarcza do uznania danego mordu za ludobójstwo – prowadzi do poważnych konsekwencji prawnych, politycznych i medialnych. „Ludobójstwo" stało się elementem walki symbolicznej, służącym do kompromitowania przeciwników politycznych. Niejednokrotnie skuteczność retorycznego ataku osiągana jest kosztem ścisłości naukowej i wierności faktom. Studia nad ludobójstwem (*genocide studies*), które są dynamicznie rozwijającym się transdycyplinarnym obszarem badawczym, są zatem swoistym polem minowym, gdzie z pozoru niewinna debata jak ta, która dotyczy zdefiniowania ludobójstwa, rodzi konflikty, najczęściej przekraczające mury ośrodków akademickich. Wystarczy przyjrzeć się polskim debatom na temat konfliktu polsko-ukraińskiego na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, aby zdać sobie sprawę, jak trudno naukowcom zachować trzeźwość osądu i chłodny dystans[2].

Jak większość definicji zjawisk społecznych, tak i definicja ludobójstwa oraz innych pokrewnych pojęć oznaczających pewien poziom agregacji zbiorowej przemocy (masakry, pogromu, linczu, czystki etnicznej itd.) nie jest

1 Pojęcie *genocide* ('ludobójstwo') jest neologizmem ukutym przez Rafała Lemkina. Pojęcie powstało jako kombinacja greckiego słowa *genos* ('rasa', 'szczep') i łacińskiego *occido* ('zabijam') czy też *caedere* ('uderzać, zabijać').

2 Autor tego artykułu uznaje konflikt polsko-ukraiński na Kresach Południowo-Wschodnich trwający od lutego 1943 roku do lutego 1944 roku za ukraińską czystkę etniczną.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

rzeczą prostą i wymaga arbitralnych rozstrzygnięć. Bez precyzyjnej definicji nie sposób jednak odpowiedzialnie podejmować refleksji socjologicznej, tym bardziej że problematyka ta wywołuje silne emocje i angażuje potężne interesy symboliczne. Dlatego sprawie tej poświęcono w niniejszym artykule sporo miejsca.

W opracowaniu tym zostanie zrekonstruowana w pierwszej kolejności perspektywa prawna, w której ludobójstwo jest specyficzną zbrodnią, inną niż zbrodnie wojenne czy przeciwko ludzkości. Przy okazji ukazane zostaną spory, jakie od początku towarzyszyły definiowaniu zbrodni ludobójstwa. Następnie zaproponowane zostaną socjologiczne definicje ludobójstwa i pojęć pokrewnych. Część z nich zaczerpnięta została z literatury przedmiotu, a część stanowi autorskie propozycje. Definicje te mają na celu przezwyciężenie ograniczeń definicji prawnej oraz uporządkowanie obszaru debaty, w którym powszechnie używane pojęcia języka potocznego (np. masakra) często wprowadzają wiele nieścisłości. W kolejnych fragmentach przedstawiona zostanie schematyczna „mapa" ludobójstw wraz z hasłowym omówieniem[3]. Szczegółowe analizy zawierają inne artykuły niniejszej książki. Na koniec zaprezentowane zostaną ogólne rozważania na temat czynników sprzyjających mobilizacji ludobójczej. Rozwinięciem tej części jest opracowanie *Ludobójstwo i jego społeczno-psychologiczne następstwa: od korzeni zła do przeprosin i procesu przebaczania* Manany Jaworskiej, Mateusza Olechowskiego i Michała Bilewicza, którzy ukazują perspektywę psychologów społecznych.

Definicja prawna jako przedmiot konfliktu

Liczba ofiar i systematyczne okrucieństwo działań państw osi w czasie drugiej wojny światowej zmusiły wspólnotę międzynarodową do przyjęcia uregulowań prawnych penalizujących ludobójstwo. Zajęło to jednak członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych sporo czasu. Bezpośrednio po wojnie podstawą prawną działań wymierzonych w zbrodniarzy wojennych były umowy zwycięskich mocarstw, w tym przede wszystkim „Porozumienie w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej" („Porozumienie londyńskie") z 8 lipca 1945 roku. Integralną częścią tego aktu była Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Nazistowskich zbrodniarzy w Norymberdze nie oskarżono o ludo-

3 W tekście tym wykorzystano fragmenty artykułu: L.M. Nijakowskiego, *Cień XX wieku. Możliwość ochrony ludności cywilnej w czasie czystek etnicznych i ludobójstw*, „Bezpieczeństwo i Ochrona. Kwartalnik Naukowy Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa i Ochrony" 2008, 1–2, s. 49–68.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

bójstwo, ale o trzy inne zbrodnie: przeciwko ludzkości, wojenne i przeciwko pokojowi. Choć w czasie procesu posługiwano się pojęciem „ludobójstwo", to jednak nie znalazło się ono w wyroku Trybunału wydanym 30 września i 1 października 1946 roku[4]. Te same zasady zastosowano w odniesieniu do International Military Tribunal for the Far East (Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu) w Tokio, utworzonego 19 stycznia 1946 roku[5]. Co ciekawe, zarzut popełnienia zbrodni ludobójstwa stawiano nazistom, którzy stanęli przed polskim Najwyższym Trybunałem Narodowym – Arturowi Greiserowi, Leopoldowi Göthowi i Rudolfowi Hössowi[6].

Twórcą terminu „ludobójstwo" jest polski prawnik żydowskiego pochodzenia Rafał Lemkin (1900–1959) – specjalista w zakresie międzynarodowego prawa karnego. Już przed wojną Lemkin dążył do penalizacji masowych mordów zmierzających do zniszczenia grup narodowych, rasowych i religijnych (m.in. na międzynarodowej konferencji poświęconej unifikacji prawa karnego w Madrycie w październiku 1933 roku). Niestety, jego propozycje nie spotkały się z uznaniem. Po wojnie aktywnie włączył się w działania na rzecz uchwalenia międzynarodowej konwencji[7].

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalona została przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 9 grudnia 1948 roku. Polska ratyfikowała ją 18 lipca 1950 roku. Proces tworzenia konwencji, w tym definiowania samej zbrodni, był pełen konfliktów wynikających przede wszystkim z rozbieżnych interesów mocarstw. Ostatecznie ustalona definicja ludobójstwa brzmi następująco:

> W rozumieniu Konwencji niniejszej ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:
> a) zabójstwo członków grupy,
> b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
> c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
> d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy,
> e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy[8].

4 K. Kosińska, *Zbrodnia ludobójstwa w prawie międzynarodowym*, Dom Wydawniczy „Duet", Toruń 2008, s. 52.
5 Tamże, s. 56.
6 Tamże, s. 53–54.
7 P.R. Bartrop, S. Totten, *The History of Genocide: An Overview* [w:] S. Totten (red.), *Teaching About Genocide: Issues, Approaches, and Resources*, Information Age Publishing, Greenwich, Connecticut 2004, s. 32–33.
8 Dz.U. z 1952 roku nr 2, poz. 9, art. 2.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

Konwencja z jednej strony zawęża zatem zakres denotacji pojęcia „ludobójstwo", gdyż ogranicza tę zbrodnię do grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych. Wyłącza grupy zdefiniowane politycznie. Przeciwko wpisaniu do konwencji tej kategorii był Związek Radziecki i inne kraje bloku wschodniego. Z kolei kraje Zachodu oponowały przeciwko włączeniu do konwencji „ludobójstwa kulturowego" (polegającego na niszczeniu dziedzictwa kulturowego grupy i jej przymusowej asymilacji), gdyż jako potęgi kolonialne także miały sporo na sumieniu[9]. Z drugiej strony, katalog aktów składających się na ludobójstwo (w tym spowodowanie rozstroju zdrowia psychicznego) nadmiernie rozszerza denotację.

Kluczowym elementem definicji jest intencja ludobójcza. Nie chodzi zatem o masowe zabijanie w wyniku nalotów strategicznych czy innych działań wojennych albo o masową umieralność (np. w wyniku głodu) spowodowaną nieudolnością władz. Aby mówić o ludobójstwie, trzeba wykazać, że sprawca podjął w pełni świadomie działania zmierzające do zniszczenia grupy. Dlatego spór o to, czy „wielki głód" na Ukrainie (1932–1933) był ludobójstwem na narodzie ukraińskim, ogniskuje się wokół odpowiedzi na pytanie, czy władze sowieckie chciały wymordować część narodu ukraińskiego (aby go politycznie poskromić), czy też po prostu nie radziły sobie z kryzysową sytuacją powstałą jako wynik kolektywizacji. Wśród naukowców są zarówno zwolennicy tezy o ludobójstwie[10], jak i uznający masową umieralność Ukraińców za konsekwencję obiektywnego załamania się systemu rolnego[11].

Mimo uchwalenia konwencji wspólnota międzynarodowa była wielce pobłażliwa wobec zbrodniarzy. Protegowani mocarstw unikali kary. Zimnowojenny podział świata dodatkowo utrudniał ściganie sprawców, ale w latach dziewięćdziesiątych niewiele zmieniło się na lepsze. W 1993 i 1994 roku powołano dwa doraźne międzynarodowe trybunały do ścigania zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych w byłej Jugosławii (International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia – ICTY) oraz w Ruandzie (International Criminal Tribunal for Ruanda – ICTR). Ten pierwszy powstał w wyniku Rezolucji 808 i 827 Rady Bezpieczeństwa ONZ, ten drugi – Rezolucji 955. Rząd Ruandy wspierał powstanie Trybunału – inaczej niż to było w przypadku rządu trzeciej Jugosławii. Ostatecznie Ruanda zagłosowała przeciw rezolucji, gdyż nie odpowiadał jej kształt aktu. Chodziło głównie o problem suwe-

9 Szerzej zob.: P.R. Bartrop, S. Totten, *The History of Genocide…*, dz. cyt., s. 36–39.

10 Por. np. B. Bruneteau, *Wiek ludobójstwa*, tłum. B. Spieralska, Oficyna Wydawnicza „Mówią wieki", Warszawa 2005, s. 86–93.

11 M. Mann, *The Dark Side of Democracy. Explaining Ethnic Cleansing*, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 318–352. Autor podkreśla, że większa śmiertelność była nie tylko na Ukrainie, ale we wszystkich regionach produkujących zboża (północnym Kaukazie, Mołdawii, dolnej Wołdze). Tamże, s. 327.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

renności i negatywny wpływ państw, które były powiązane z reżimem Hutu (czyli *de facto* Francji). Według Ruandy niewłaściwy był też okres jurysdykcji trybunału (zbrodnie popełnione między 1.01.1994 a 31.12.1994) – powinien on być wyznaczony granicami: 1.10.1990–17.07.1994 (czyli do zwycięstwa Patriotycznego Frontu Ruandy). Dodajmy jeszcze, że jedynie niewielka część sędziów i prawników w Ruandzie przeżyła ludobójstwo i pozostała w kraju – rodziło to poważne trudności pragmatyczne[12].

Poważną zmianą na lepsze stało się utworzenie Międzynarodowego Trybunału Karnego z siedzibą w Hadze. Powołał go do życia Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie 17 lipca 1998 roku (Dz.U. z 2003 roku nr 78, poz. 708). Jest to organ ONZ, a jego celem jest sądzenie osób oskarżonych o popełnienie zbrodni ludobójstwa, przeciw ludzkości oraz wojennych, które miały miejsce po 1 lipca 2002 roku. Podstawą jego utworzenia jest Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzony w Rzymie 17 lipca 1998 roku. Na dzień 17 października 2007 roku Statut Rzymski ratyfikowało 105 krajów, w tym 29 krajów afrykańskich, 13 – azjatyckich, 16 – z Europy Wschodniej, 22 – z Ameryki Łacińskiej i Karaibów, oraz 25 – z Europy Zachodniej i z innych stron świata.

Jurysdykcja Trybunału obejmuje następujące zbrodnie:

1) zbrodnię ludobójstwa (zdefiniowana w art. 6);
2) zbrodnie przeciwko ludzkości (zdefiniowane w art. 7);
3) zbrodnie wojenne (zdefiniowane w art. 8);
4) zbrodnię agresji.

„Zbrodnia agresji" nie została jeszcze w prawie międzynarodowym zdefiniowana, dlatego Trybunał nie wykonuje w odniesieniu do niej jurysdykcji. Definicje pozostałych zbrodni zaczerpnięto z obowiązujących międzynarodowych aktów prawnych (konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, konwencji genewskich, konwencji haskich, statutów trybunałów: norymberskiego, ICTY, ICTR itd.). Zbrodnie objęte jurysdykcją Trybunału nie podlegają przedawnieniu (art. 29 Statutu).

Państwo-strona Statutu, które otrzyma wniosek o tymczasowe aresztowanie lub o aresztowanie i dostarczenie osoby, „natychmiast podejmuje kroki w celu aresztowania osoby podejrzanej zgodnie z prawem krajowym i postanowieniami części IX" (art. 59). Państwo nie może chronić swojego obywatela, domagając się dowodów jego zbrodni – jest to wtedy ewidentne złamanie Statutu

12 P. Akhavan, *The International Criminal Tribunal for Rwanda: The Politics and Pragmatics of Punishment*, "The American Journal of International Law" 1996, 90, 3.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

Trybunał nie jest związany lokalnymi immunitetami. Zgodnie z art. 27 ust. 1:

> Niniejszy statut ma równe zastosowanie do wszystkich osób, bez jakichkolwiek różnic wynikających z pełnienia funkcji publicznej. W szczególności pełnienie funkcji głowy państwa czy szefa rządu, członka rządu czy parlamentu, wybieralnego przedstawiciela lub funkcjonariusza państwowego w żadnym razie nie może zwolnić sprawcy od odpowiedzialności karnej przewidzianej niniejszym statutem ani nie może samo w sobie stanowić podstawy do zmniejszenia wymiaru kary.

Jednak i w tym wypadku *Realpolitik* podzieliła narody. Stany Zjednoczone, choć podpisały Statut Rzymski, odmówiły jego ratyfikacji, obawiając się oskarżeń pod adresem własnych żołnierzy walczących na wielu frontach wojennych. Federacja Rosyjska także nie ratyfikowała Statutu. Polska podpisała Statut 9 kwietnia 1999 roku, a ratyfikowała 12 listopada 2001 roku. W przypadku krajów słabych i zależnych, takich jak Ruanda czy kraje powstałe po rozpadzie Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, mocarstwa są skłonne do ścigania zbrodniarzy. Własnych obywateli stawiają już jednak poza tym prawem. Zresztą także państwa, które ratyfikowały Statut, mają możliwość stosowania rozlicznych „kruczków" osłaniających ich obywateli.

Podstawowe definicje socjologiczne – słownik zbiorowej przemocy

Problemy wynikające z prawnej definicji ludobójstwa sprawiają, że socjologowie i politologowie posługują się własnymi definicjami. Nie ma jednej obowiązującej, a różnice są nieraz bardzo istotne, prowadząc do tworzenia zasadniczo odmiennych katalogów przypadków ludobójstwa. Większość ze stosowanych w naukach społecznych pojęć nie jest terminami prawnymi. W związku z tym, że problematyka ludobójstwa budzi tak wielkie emocje, konieczne wydaje się zatem wprowadzenie jednoznacznych definicji, dających się w miarę możliwości łatwo zoperacjonalizować. Zostanie temu poświęcony niniejszy podrozdział.

Rozpocznijmy od zdefiniowania MASAKRY, która nie była przedmiotem zbyt wielu studiów z zakresu nauk społecznych, zwłaszcza mało autorów podejmowało wysiłek definicyjny. Chlubnym wyjątkiem jest Jacque Semelin, który poświęcił sporo czasu na zdefiniowanie masakry i ludobójstwa[13]. Charakteryzując masakrę, podążymy zwłaszcza za jego ustaleniami. Bez

13 J. Semelin, *Purify and Destroy. The Political Uses of Massacre and Genocide*, Columbia University Press, New York 2007.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

wątpienia w przypadku masakry celem sprawców jest zabicie wszystkich, większości lub określonej frakcji członków wyróżnionej kategorii społecznej, znajdujących się w określonym miejscu lub zbiorowości lokalnej. Taka definicja jest jednak niewystarczająca.

Po pierwsze, masakra jest zjawiskiem, które ma wyraźnie wyznaczony początek i koniec, odbywa się w ściśle określonym miejscu i czasie oraz jest ciągłe. Masakra rozpoczyna się wraz z wejściem żołnierzy do miejscowości, trwa w niej aż do zakończenia rzezi i kończy się wraz z wyjściem z miejscowości. Jeśli ten sam oddział rozpoczyna później masowe zabijanie w innej miejscowości, to jest to już nowa masakra. Odróżnia to wyraźnie masakrę od czystek etnicznych i ludobójstw, które trwają zwykle wiele dni, jeśli nie miesięcy i lat. Masakrę charakteryzuje jedność niczym w antycznym dramacie – jedność czasu, miejsca i akcji. Może być częścią szerszego projektu ludobójczego, ale stanowi samodzielną „cegiełkę" tego przedsięwzięcia, o niejednokrotnie znaczącej autonomii. Na przykład masakra w czeskich Lidicach pochłonęła życie 173 mężczyzn i chłopców, których oddzielono od kobiet i dzieci. W sumie zginęło jednak 340 mieszkańców wsi (192 mężczyzn, 60 kobiet oraz 88 dzieci) – część z nich później rozstrzelano w Pradze, większość dzieci zagazowano w obozie Kulmhof, zaś znaczna część kobiet zginęła w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück.

Po drugie, masakra opiera się na działaniu kolektywnym, dochodzi do niej przy współobecności sprawców i ofiar. Sprawców jest przynajmniej trzech, podobnie ofiarą masakry padają przynajmniej trzy osoby. Masakrą nie jest zatem lincz na jednym czarnoskórym mieszkańcu południowych stanów USA, ale już na trzech – tak. Analogicznie jeden zabójca uśmiercający w danym miejscu i czasie wiele osób nie jest osobą dokonującą masakry. Sprawcy bezpośrednio zabijają ofiary, nawet jeśli czynią to, używając karabinów maszynowych czy miotaczy ognia. Masakrą nie jest zatem strategiczne bombardowanie lotnicze bezbronnej ludności cywilnej.

Po trzecie, masakra opiera się na fundamentalnej asymetrii siły. Sprawcy mają przytłaczającą przewagę nad ofiarami, którymi są zwykle cywile (zwłaszcza kobiety, dzieci i starcy) oraz nieuzbrojeni żołnierze. Oczywiście, jeśli jedna z ofiar chwyci za broń w przypływie rozpaczy (kosę, siekierę, strzelbę), to nie unieważnia to podstawowej asymetrii, gdy czynu tego dokonuje wobec uzbrojonego w karabiny maszynowe oddziału. Podobnie masakrą nie będzie wybicie oddziału wroga dzięki fortelowi, biegłości taktycznej lub szczęściu. Poderżnięcie gardeł żołnierzom radzieckim we śnie w Afganistanie przez partyzantów nie było masakrą, ponieważ gdyby bojownicy byli mniej sprawni, to zbudziliby wartowników i zginęli w ogniu karabinów maszynowych. Także znacząca przewaga w sile ognia i uzbrojeniu nie czyni

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

z walki zbrojnej masakry. Żołnierze kolonialni mogli zginąć, gdyby ich karabiny maszynowe się zacięły, wojownicy z dzidami zaś do nich dobiegli.

Okrucieństwo nie jest cechą definicyjną masakry[14]. Choć okrucieństwo, zwłaszcza w tradycyjnej masakrze, było praktyką powszechną, to jednak wiele masakr, np. w czasie drugiej wojny światowej, dokonywanych było przez umundurowane formacje, które masowo zabijały ofiary strzałem w głowę. Oczywiście, można uznać, że każda śmierć jest okrutna, ale w tym wypadku jest ona bez porównania bardziej humanitarna niż wtedy, kiedy poprzedzają ją wymyślne tortury. Choć okrucieństwo wynika nieraz z wewnętrznej „logiki" masakry, to jednak nie sposób uznać, że zabijanie Żydów przez słynny 101 Batalion Schutzmannschaft wykracza poza denotację tego pojęcia tylko dlatego, że niemieccy policjanci nie katowali swych ofiar.

Podobnie nie jest konieczne uznanie za cechę definicyjną masakry ideologicznej motywacji sprawców. Nie jest ważne, jak sobie tłumaczą swe działania żołnierze masakrujący swe ofiary. Fakt, że sprawcy występują kolektywnie, pociąga za sobą bez wątpienia konieczność istnienia między nimi pewnej więzi społecznej, ale przecież wiele pogromów antyżydowskich przechodzących w masakry brało się z przypadkowego incydentu. Żydów zabijano wprawdzie na skutek m.in. propagandy rasistowskiej, ale nie sposób uznać takiej masakry za realizację intencjonalnego planu ludobójczego na małą skalę.

W zależności od okoliczności masakra może przybrać zatem formę całkowitej anihilacji danej zbiorowości (zamordowania mężczyzn, kobiet i dzieci oraz zniszczenia mienia i znaków pamięci) lub też charakter mordu selektywnego, jak w przypadku pacyfikacji miejscowości w czasie wojny i okupacji (np. zabicie tylko mężczyzn i chłopców „zdolnych do walki" w Lidicach czy Srebrenicy).

W odróżnieniu od masakry POGROM nie ma na celu śmierci ofiar, choć bardzo często prowadzi do zabójstw – może zatem dojść do pogromu bez ofiar śmiertelnych. Jego celem jest najczęściej zbiorowe ukaranie wspólnoty ofiar za rzeczywiste lub domniemane działania. W czasie pogromów rabuje się i niszczy mienie ofiar, znieważa i niszczy symbole tożsamości grupowej, gwałci, bije i okalecza ofiary, ale rzadko celowo morduje. Jak poucza *Podręczny słownik języka polskiego,* pogrom to „gromadne pobicie jednej części ludności przez drugą", masakra zaś to „wycięcie w pień, zniszczenie"[15]. Warto zachować te intuicje językowe. Wiele ofiar pogromów to osoby zmarłe w wy-

14 J. Semelin, *Toward a Vocabulary of Massacre and Genocide*, "Journal of Genocide Research" 2003, 5(2), s. 193.

15 S. Arct, Z. de Bondy-Łempicka, *Podręczny słownik języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957, s. 137, 227.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

niku obrażeń. Dlatego też w porównaniu z masakrami pogromy przynoszą relatywnie niewiele ofiar śmiertelnych. Oczywiście, granica między pogromem a masakrą jest płynna.

Z kolei LINCZ ma na celu zabicie – często w okrutny sposób – określonego osobnika lub osobników ze stygmatyzowanej grupy. *Podręczny słownik języka polskiego* poucza, że to „doraźna kara śmierci, wymierzona przez pospólstwo bez udziału sądu"[16]. Ofiary są zwykle oskarżane o konkretną zbrodnię. „Skoro państwo o nas zapomniało, rządzimy się prawami własnej duszy" – powiedzieli mieszkańcy warmińskiej wsi Włodowo, w której zlinczowano sąsiada[17]. Dla celów definicyjnych przyjmijmy, że lincz to zamordowanie niewielkiej liczby ofiar – powiedzmy do dwóch. W sytuacji większej liczby ofiar chodzi już o masakrę.

Odróżnienie linczu od pogromu i masakry wydaje się bezkrytycznym podążaniem za językiem naturalnym, w którym funkcjonują te trzy nacechowane emocjonalnie terminy. W istocie jednak pojęcia te wskazują na to, że zbiorowa przemoc motywowana była odmiennie. W przypadku linczu chodzi o swoisty akt sprawiedliwości wykonywany natychmiast przez zbiorowość, której członek stał się (domniemaną) ofiarą podejrzanego. W świadomości sprawców ofiara była winna danej zbrodni, nawet jeśli w perspektywie naukowej dostrzega się, że lincze miały i mają na celu agresywne odreagowanie frustracji społecznej. Wzorem linczu są naturalnie mordy na czarnoskórych Amerykanach, przede wszystkim w południowych stanach USA.

W przypadku pogromu idzie zaś nie o zabicie części czy całości danej lokalnej wspólnoty, ale o jej ukaranie i przekazanie jej komunikatu o jej winie i słuszności kary. Pogrom może mieć na celu ukaranie społeczności za domniemane zbrodnie jej członka, ale też (ponownie w świadomości sprawców) zmuszenie ofiar do wycofania się z określonego typu aktywności lub opuszczenia danej miejscowości. Wzorcowym przykładem pogromu są pacyfikacje diaspor żydowskich w Europie. Relatywnie niska liczba zabitych (lub wręcz ich brak) jest zatem w tym przypadku pochodną motywacji sprawców, ich definicji sytuacji oraz sposobu ich mobilizacji do działania (najczęściej – spontaniczne zgromadzenie i zbiorowe działanie bez koordynacji).

O znaczeniu tego odróżnienia poucza nas to, jakie kręgi społeczne są bezpieczne w czasie tego typu aktów zbiorowej przemocy. W przypadku linczu są to wszyscy pozostali członkowie wspólnoty poza pojmanym „złoczyńcą" (oczywiście lincz może przekształcić się w pogrom). W sytuacji pogromu zagrożeni są wszyscy niechronieni członkowie danej wspólnoty, ale już nie inne osady. Oczywiście, może się zdarzyć, że pogrom rozlewa się na jakimś

16 Tamże, s. 125.

17 J. Wojciechowska, *Lincz we Włodowie – reportaż*, „Gazeta Wyborcza", 11.07.2005.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

obszarze, zamieniając się np. w pacyfikację rodu zamieszkującego różne osady.

Przejdźmy do socjologicznej definicji LUDOBÓJSTWA, która ma na celu przezwyciężenie ograniczeń definicji prawnej. Manus I. Midlarsky ogranicza ludobójstwa tylko do masowych mordów organizowanych przez państwa:

> Przez LUDOBÓJSTWO będziemy rozumieli organizowane przez państwo systematyczne mordy masowe dokonywane na niewinnych i bezbronnych ludziach – mężczyznach, kobietach i dzieciach – wyodrębnionych na podstawie określonej cechy etniczno-religijnej, mającej na celu wyeliminowanie tej grupy z określonego terytorium. [...] Jako DZIAŁANIA LUDOBÓJCZE rozumieć będziemy natomiast masowe mordy, niesięgające eliminacji całej grupy, ale zawierające znaczący odsetek członków tejże grupy[18].

Wprowadzenie państwa do definicji ludobójstwa wydaje się błędem. Choć bowiem w przypadku przeszłych ludobójstw administracja rządowa odgrywała kluczową rolę w organizowaniu i przeprowadzeniu masowego mordu, to trudno uznać to za cechę definicyjną, tym bardziej że w przyszłości możemy oczekiwać zaangażowania innych, niepaństwowych tworów w przygotowanie i przeprowadzenie ludobójstwa (np. międzynarodowych korporacji).

Z kolei Robert Melson, autor książki szczegółowo porównującej ludobójstwo na Ormianach i Holokaust, zdefiniował ludobójstwo jako

> [...] publiczną politykę, prowadzoną przede wszystkim przez państwo, którego intencją jest zniszczenie w całości lub w części zbiorowości lub kategorii społecznej, zwykle wspólnoty (*communal group*), klasy lub frakcji politycznej[19].

Szczególnie przydatna jest, jak sądzę, definicja Helen Fein, znanej badaczki ludobójstw. Według niej ludobójstwo to

> [...] podtrzymywane, celowe działanie sprawców, zmierzające do fizycznego zniszczenia wspólnoty, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, przez wstrzymywanie biologicznej i społecznej reprodukcji członków grupy, kontynuowane bez względu na poddanie się ofiar lub też brak rzeczywistego zagrożenia ze strony ofiar[20].

W sytuacji wojny ludobójstwo można rozpoznać poprzez kontynuowanie działań zbrojnych mimo kapitulacji ofiar. Zarazem sam fakt (ograniczo-

18 M.I. Midlarsky, *Ludobójstwo w XX wieku*, tłum. B. Wojciechowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 15.

19 R. Melson, *Revolution and Genocide. On the Origins of the Armenian Genocide and the Holocaust*, The University of Chicago Press, Chicago – London 1992, s. 26.

20 H. Fein, *Genocide. A Sociological Perspective*, Sage Publication, London – Newbury Park – New Delhi 1993, s. 24.

B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), *Krwawy cień genocydu*, Kraków 2011
ISBN: 978-83-7587-694-9, © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2011

nej) obrony przez ofiary nie wyłącza ich z zakresu ofiar ludobójstwa, choć wskazuje się zwykle na fundamentalną asymetrię, tj. przewagę sprawców nad ofiarami, co nawet działania zbrojne zamienia w rzeź. Przykładem mogą być powstania w gettach żydowskich, tłumione przez Niemców nie bez ofiar, zatem z okrutną systematycznością i bezwzględnością.

Wydaje się, że można wymienić kilka kluczowych cech ludobójstwa, które odróżniają je od innych masowych mordów:

1. Dążenie do anihilacji wyróżnionej kategorii społecznej. Sprawcy postrzegają ofiary jako należące do specyficznej kategorii społecznej, która jest w ich oczach naturalna, tzn. przynależność do niej nie jest przedmiotem wyboru, ale urodzenia czy innej formy przypisania. Kategoria ta nie jest arbitralnym agregatem, ale łączy osoby znacząco podobne do siebie i zasadniczo różne od otoczenia społecznego. Najczęściej ofiary opisywane są jako potencjalne lub aktualne zagrożenie dla wspólnoty sprawców. W specyficznych warunkach sprawcy postanawiają zlikwidować wrogą kategorię społeczną poprzez wymordowanie wszystkich jej członków, nosicieli niebezpiecznych cech grupowych.

Podział na grupy „naturalne", które są ofiarą ludobójstwa (grupy rasowe, etniczne, narodowe itd.), i polityczne, które są ofiarą politobójstwa (ludobójstwa politycznego – kułacy, wrogowie ludu, komuniści, partyzanci itd.), wydaje się wątpliwy. Kategorie naturalne są bowiem konsekwencją specyficznego procesu definiowania społecznego, powstają w wyniku długiego procesu – spontanicznego i celowego – konstruowania pojęć i terminów prawnych. Przykładem może być kategoria Żydów w III Rzeszy. Do czasu uchwalenia tzw. ustaw norymberskich 15 września 1935 roku dla Niemców, w tym dla elit nazistowskich, nie było do końca jasne, kto jest Żydem. W społeczeństwie dominowała definicja religijna (żyd to wyznawca religii mojżeszowej, członek gminy żydowskiej), naziści mówili o żydowskiej rasie w odniesieniu także do Żydów, którzy już od pokoleń byli chrześcijanami. Teoretycznie o przynależności do rasy żydowskiej miały decydować badania w specjalnych placówkach antropologicznych. W praktyce jednak do tej metody uciekano się bardzo rzadko, naukowość samej techniki budziła zaś zastrzeżenia również nazistów. „Badania rasowe" były też trudne do przeprowadzenia na masową skalę. Dlatego ostatecznie zdefiniowano Żyda, mieszając perspektywę religijną i rasową. Żydem była osoba, której przynajmniej trzej dziadkowie byli Żydami. Przynależność rasową dziadków określano już jednak na podstawie danych z gmin żydowskich. Co ważne, w latach 1933–1935 obowiązywała odmienna prawna siatka pojęciowa i definicje[21].

21 Por. F. Połomski, *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1970, s. 43–75.